

Wiktor Gorzudek

1908-1988

Absolwent w PSM kursów dla motorzystów w 1935 r., kursów sterniczno-nawigacyjnych i nawigacyjnych w 1937 r., a także kursu szyprów I klasy w Londynie w 1945 r., rybak, pierwszy szyper-Polak i drugi polski kapitan żeglugi wielkiej rybołówstwa morskiego, nauczyciel i wychowawca kadr oficerskich floty handlowej i rybackiej; postać barwna i nietuzinkowa.



Urodził się 1 grudnia 1908 r. w Taszkencie, ojciec był rolnikiem (dziadek, powstaniec styczniowy, zesłany został na Kamczatkę do kopalni srebra, gdzie pracował z rękami przymocowanymi na stałe do taczki). Do Polski przyjechał w 1920 r. i zamieszkał w Krakowie. W 1929 r. powołany został do służby wojskowej i skierowany do Marynarki Wojennej. Przeszkolenie przechodził w Świeciu, a resztę służby we Flotylli Pińskiej. Po wyjściu z wojska zamieszkał w Gdyni i w 1931 r. roz-

począł pracę jako rybak na jednym z ługrów polsko-holenderskiej spółki „Mopol” – Północne Polskie Towarzystwo dla Połowu Śledzi SA. Podpatrując Holendrów (którzy swoją wiedzę ukrywali), uczył się łowić. Po likwidacji „Mopolu” podjął pracę w polsko-holenderskim Towarzystwie Okrętowym Połowów Dalekomorskich „Mewa”.

Ukończywszy w Państwowej Szkole Morskiej w Gdyni kurs motorzystów dla rybaków, następnie kurs sterniczno-nawigacyjny i starszy nawigacyjny, przeniósł się do Towarzystwa Dalekomorskich Połowów „Pomorze”. Firma powstała 3 lipca 1937 r., jej twórcą był Paweł Stockhamer-Rosenfeld, fachowiec z branży rybnej, który wyemigrował z Niemiec do Polski po dojściu do władzy Hitlera z powodu prześladowania tam Żydów i zamieszkał w Gdyni, a jednym ze współników i członkiem zarządu był b. dyrektor PSM kmdr Władysław Kosianowski. Rok później przystąpiło do spółki Bostońskie Towarzystwo dla Rybołówstwa Głębokomorskiego i Lodowego SA w Fleetwood w Anglii. „Pomorze” eksploatowało wyłącznie trawlerzy. Pierwsze statki „Adam” i „Barbara” kupiono w 1937 r., wkrótce doszły kolejne cztery: „Cezary”, „Dorota”, „Eugeniusz” i „Franciszka” („Eugeniusz” był pierwszym polskim statkiem łowiącym poza kołem polarnym, a „Cezary” – w tym czasie największym polskim statkiem rybackim – 44,4 m długości, 384 BRT pojemności). Trawlerzy bazowały głównie w Gdyni, w okresie wydajnych połowów korzystały z bazy pomocniczej w holenderskim porcie rybackim Ijmuiden oraz w Narwiku. Załogi statków były mieszane polsko-holenderskie².

W momencie wybuchu wojny Wiktor Gorzudek był bosmanem na „Pomorzu”, powracającym z połowów na Morzu Północnym. Statek skierowany został najpierw do Holandii, a później do Wielkiej Brytanii. Cztery trawlerzy, które przedostały się do Anglii,





Monogram na budynku PSM
(od 1930 r.)



zarekwirowane przez Admiralicję Brytyjską, odkupił od Pawła Stockhamera-Rosenfelda Wincenty Bartosiak (abs. WN z 1922). Gdy po roku zostały zwolnione i rozbrojone, skierował je na wody Islandii do połowu ryb. Pływały tam pod polską banderą jako „Podlasie”, „Polesie”, „Pokucie” i „Podole”, a dowodzili nimi Wiktor Gorządek i Paweł Gic.

W roku 1940 zamustrował jako oficer pokładowy na s/s „Kromań”, którego kapitanem był Tadeusz Dybek (abs. WN z 1930). Parowiec w lipcu tego roku uciekł z Dakaru w Senegal, gdzie został zatrzymany przez kolaborujący z Niemcami francuski rząd, do Freetown w Sierra Leona, a stamtąd zaś do Wielkiej Brytanii.

Od lipca 1942 r. do maja 1945 r. Wiktor Gorządek był I oficerem, a dwukrotnie kapitanem, na lugrze „Korab II”, a „w chwilach zagrożenia [atakami niemieckich samolotów i okrętów podwodnych] obsługiwał



osobiście (po uprzednim przeszkoleniu na kursie w Anglii) działko pokładowe typu Oerlikon, zamontowane na pokładzie [...]”³.

Dyplom szypra II klasy otrzymał w 1941 r., a I klasy – cztery lata później, po ukończeniu Szkoły Morskiej w Londynie, z datą 3 lipca 1945 r.

Doświadczony praktyk, przez kilka miesięcy uczył umiejętności rybackich w polskiej Szkole Połowów Dalekomorskich i Przetwórstwa Rybnego w Aberdeen w Szkocji, zorganizowanej przez Polski Korpus Przysposobienia i Rozmieszczenia.

Latem 1946 r. wrócił do kraju, objął stanowisko szypra na trawlerze „Ławica” (którym przed wojną dowodził kpt. Stanisław Płoszko, abs. WN z 1927), należącym do reaktywowanego przedwojennego Towarzystwa Połowów Dalekomorskich „Ławica” Wincentego Bartosiaka i Kazimierza Orthweina (abs. WN z 1922). Gdy prywatne firmy zostały przez władze ludową zlikwidowane lub przejęte, w maju 1949 r. rozpoczął pracę w upaństwowionym „Dalmorze”, m.in. będąc kierownikiem pierwszej wyprawy trawlerów „Dalmoru” na Morze Barentsa w roku 1951.

W 1952 r. otrzymał dyplom kapitana żeglugi małej, a w 1959 r. – żeglugi wielkiej. Ale już w 1954 r. został kapitanem statku Szkoły Rybołówstwa Morskiego supertrawlera „Jan Turlejski” – jak się okazało na 25 lat, do emerytury. Odbił na nim 200 rejsów, w tym na łowiska północno-zachodniej Afryki, Wyspy Niedźwiedziej czy zachodniej Grenlandii oraz 15 podróży na Spitsbergen z zaopatrzeniem dla polskiej stacji polarnej.

Dowodząc statkiem szkolnym „Jan Turlejski”, wychował wielu oficerów polskiej floty rybackiej i handlowej. „Wśród uczniów i studentów cieszył się wielką popularnością, gdyż nie uznawał pruskiej dyscypliny. Może dlatego, że sam jej zaznał, pracując z Holendrami. Z tego też względu, gdy któryś z praktykantów coś przeszkrobał, wzywał go do swojej kabiny i długo, po ojcowsku tłumaczył”.

„Nic, co dotyczyło połowów dalekomorskich, nie było mu obce i to zarówno w zakresie ciężkiej fizycznej pracy, jak i kierowania rybackim statkiem. Potrafił też szerokim gestem czerpać radości życia w czasie postojów statku w portach. Głośne były jego wypadki taksówką z Gdyni do Zakopanego,



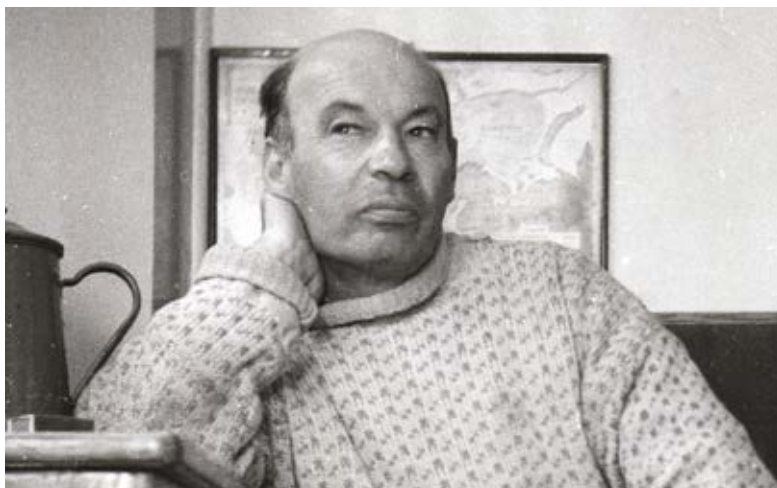


Chrzest morski na „Turlejskim”



„Ilustracja Polska” 1939, nr 19

Przed wyjściem „Jana Turlejskiego” w rejs do zachodniej Afryki.
Od lewej: kpt. Wiktor Gorządek,
dr Czermiński, dyrektor Szkoły
Rybołówstwa Morskiego
kpt. ż.w. Henryk Borakowski
(abs. WN z 1930)



gdzie przez pewien czas miał bliską mu nie-wiastę. Był mile rubaszny, nie dbał specjalnie o swój wygląd zewnętrzny, a wszystko to razem wzięte, nie wyłączając jego licznych przygód, jakie przeżywał pod różnymi szerokościami geograficznymi, czyniło zeń postać pełną życia, jedną z najbardziej barwnych i znanych w całej naszej dalekomorskiej flocie rybackiej”⁵.

A Henryk Ganowiak wspomina: „W mojej pamięci kapitan Gorządek występuje zawsze jako człowiek pogodny, zawsze uśmiechnięty, widzę go ciągle jeszcze na pomoście «Jana Turlejskiego», pełnego życzliwej pogody, w długim, granatowym swetrze, sięgającym kolan, świadku jeszcze tamtych wojennych pływań na «Korabiu» [...]. Widzę go, gdy, jak zawsze spokojny, stoi z lornetką przy oczach, lustrując uważnie horyzont jak wtedy, w czasie wojny na «Korabiu II», kiedy każda chwila mogła być ostatnia. Potrafił tak bez słowa, godzinami, wpatrywać się w morze i nie nużyła go ani dręcząca pustka Atlantyku, ani wieczna ruchliwość niespokojnych fal”⁶.

Kapitan Wiktor Gorządek zmarł 11 lipca 1988 r., spoczął na Cmentarzu Witomińskim.

Tablica, upamiętniająca kapitana, została uroczystie odsłonięta 27 czerwca 2014 r. na budynku przy ul. Warszawskiej 28/30, w którym mieszkał, a dwa lata później, 17 czerwca 2016 r., została wmurowana w nabrzeże Pomorskie pamiątkowa tablica poświęcona kapitanowi.



Źródła: *Kadry morskie Rzeczypospolitej*, tom I, pod red. Jana Kazimierza Sawickiego, Gdynia 2000; Andrzej Ropelewski, *Ludzie „Dalmoru”*, Gdańsk 1997; *Encyklopedia Gdyni*, Gdynia 2006; Małgorzata Sokółowska, Tomasz Degórski, *Per mare ad astra, 100 lat morskiej szkoły*, Gdynia 2020; Bohdan Huras, Marek Twardowski, *Księga statków polskich 1918-1945*, tom 4, Gdańsk 2002; „Nautologia”; dokumentacja w zbiorach Sali Tradycji UMG.

1 Pierwszym był kpt. ż.w. Stanisław Płoszko, abs. WN z 1927 r. (egzaminacje końcowe zdał jako ekstern w 1931 r.); został kapitanem trawlera rybackiego „Ławica I”, należącego do Towarzystwa Połowów Dalekomorskich „Ławica”, założonego w maju 1939 r. przez absolwentów z 1922 r. Kazimierza Orthweina i Wincentego Bartosiaka.

2 *Encyklopedia Gdyni*, Gdynia 2006, s. 616.

3 Henryk Ganowiak, *Kapitan żeglugi wielkiej rybołówstwa morskiego Wiktor Gorządek*, „Nautologia” 2001, nr 1/2, s. 16.

4 *Ibidem*, s. 18.

5 Andrzej Ropelewski, *Ludzie „Dalmoru”*, Gdańsk 1997, s. 70.

6 Henryk Ganowiak, *Kapitan...*, op. cit. s. 18.